

Blue Republic to grupa dwojga polsko-kanadyjskich artystów urodzonych i wykształconych w Polsce: Anny Passakas i Radosława Kudlińskiego, którzy wspólnie realizują projekty od 1992 roku. Studiowali w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kings' College London University, School of Oriental and African Studies w Londynie oraz na Uniwersytecie Toronto (filozofia, sztuki wizualne, religioznawstwo, filologia). Artyści dzielą czas między Polskę a Kanadę. Nazwa grupy wywodzi się od Kleinowskiej ultramaryny (Blue) oraz platońskiej idei republiki. Wystawa „Made in Blue Republic” w białostockiej Galerii Arsenał to kompleksowa prezentacja działań artystycznych tego duetu.

Monumentalne instalacje futurologicznych dystopii miejskich wykonane z różnorodnych materiałów – od gruzu, gazet, styropianu po rysunki na papierze – emanują alienacyjną pustką, są niejako surowym szkieletem miasta wyczyszczonego z ludzi, wizją zimnej struktury cywilizacji. Rozbudowane sieci tekturowych rur, przeplecione śladami po człowieku (garnki, hełmy, zdekomponowane meble, fragmenty obiektów), przypominają makietę współczesnego miasta – bulgoczącej kanałami, zaszyfrowanej elektronicznie metropolii, która alienuje się od ludzi, ewoluuje w wirtualny znak, rozpixselowany kod czytelny jedynie jako schemat nowoczesności. Miasto staje się abstrakcyjnym tworem odzwierciedlającym idee ekonomiczne, architektoniczne w makroskali, na wykresie. Nie ma tam ludzi z krwi i kości, barów, salonów fryzjerskich, żywej tkanki społecznej. Estetyka zdehumanizowanego pejzażu uobecnienia centra, wokół których koncentrują się współczesne metropolie – władzy, postępu technologicznego, kapitalizmu, korporacji. Metropolia to samoistna maszyna, która multiplikując się w nieskończoność jak wirus, wymazuje człowieka i żyje sama dla siebie.

Murale z czarnej taśmy ukazują współczesne techniki obiegu informacji. Komunikacyjny szum niektóre fakty odsłania, inne zakrywa, zaciemnia. W erze postprawdy nie istnieje już przekaz źródłowy, każdą treść można do woli modyfikować, manipulując tym, co zostanie wyjawione, odsłonięte, i tym, co zalepią złogi czarnej taśmy, medialne sztuczki dezinformacji. Wiedza przestaje być obiektywną materią, ulega nieustannej rekonfiguracji, deformacji, przekształceniu.

Arka wykonana z pieniędzy ukazuje, jakim falsyfikacjom ulega idea uniwersalnej wspólnoty – zwierzęta, które na niej są, to jedynie wizerunki umieszczone na banknotach i monetach. To, co ludzkość chciałaby ocalić po katastrofie ekologicznej, do której wściekle dąży, to kapitał wirtualny: gatunki zwierząt i roślin przetransferowane w aktywa finansowe.

Seria landartowych wideo rejestrujących akt tworzenia malunków wodą na skale, wyświetlana na

surowej ścianie elektrowni, zadaje pytania o modalność medium sztuki. Nie wiadomo właściwie, co jest tu dziełem – czy dokumentacja wideo, czy werystyczny zapis powolnego ruchu natury, czy wreszcie samo działanie performatywne, taniec pędzla zmoczonego w wodzie na nagrzanej skale tarczy kanadyjskiej, gdzie kiedyś Indianie kreślili swoje piktogramy i petroglify. *Water Drawings* dają nam kontemplatywny wgląd w ideę natury, jednocześnie krytycznie przyglądając się formalnym ograniczeniom współczesnej sztuki, nieustannemu ruchowi między definicyjnymi fundamentami medium i obiektu.

Sztuka Blue Republic daje widzowi dużo swobody. Dziewiętnastowieczny paradygmat odbioru polegający na recepcji i wchłonięciu jedynej, arbitralnej narracji zostaje tu unieważniony. Blue Republic bliżej do Johna Cage'a niż Wagnera, ich dzieło zaprasza do dialogu, ciągłego zonglowania interpretacjami obiektów, a powyższe opisy i analizy można potraktować jako zbiór tropów zachęcających do krytycznego przyjrzenia się takim pojęciom, jak postprawda, alienacja, władza, rynek, natura, posthumanizm, sztuka czy medium.

Michał Łukaszuk